

## **Duch, który umacnia miłość (2017 – 2019).**

### **Rok 1: Jesteśmy napelnieni Duchem Świętym (2017 – 2019).**

#### **Wprowadzenie:**

Pod takim hasłem, nawiązującym do Dz 2,4 rozpoczniemy w Kościele w Polsce kolejny rok duszpasterski. Jest to naturalna konsekwencja programu Przez Chrystusa z Chrystusem i w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, który po czterech latach się zakończy. Nowy, dwuletni cykl związany z refleksją nad trzecią Osobą Boską, będzie się odwoływał do Ducha Świętego i Jego darów oraz do sakramentu bierzmowania. Przywołując sakramentalny znak namaszczenia i nałożenia rąk w sakramencie bierzmowania. Przywołując sakramentalny znak namaszczenia i nałożenia rąk w sakramencie bierzmowania, odwoływać się będziemy do symbolu oleju krzyżma świętego. Za rok pod hasłem „W mocy Bożego Ducha” (2018 – 2019) tematyka będzie koncentrowała się wokół misji, a symbolem będą język ognia.

Autorzy oczekują, iż skutkiem, który uda się osiągnąć w świadomości wiernych w pierwszym roku, będzie odkrycie roli jaką Duch Święty po zmartwychwstaniu Chrystusa pełni w życiu Kościoła w budowaniu wspólnoty i w uświęcaniu ludzi, a tym samym wzrośnie entuzjazm dzielenia się wiarą przez postawę misyjnej otwartości na świat i osobiste świadectwo chrześcijańskiego życia. Chodzi więc o uwrażliwienie i pogłębienie świadomości chrześcijańskiej u najszerzej rzeszy wiernych Kościoła w Polsce, a nie tylko o nakreślenie nowego modelu przygotowań do sakramentu bierzmowania, z myślą o kandydatach, rodzicach, świadkach czy animatorach. Wszyscy, niezależnie od tego kim jesteśmy i jakie realizujemy powołania, zostaliśmy namaszczeni i posłani, i uzdolnieni do chrześcijańskiego świadectwa życia. Prawda dotyczy wiernych świeckich, żyjących samotnie, małżonków i rodzin, osób konsekrowanych i kapłanów. Kto przyjął sakrament bierzmowania powinien odkryć na nowo w postawie nawrócenia, że z pełnią Sucha Świętego otrzymał dar i zadanie. Chodzi o świadomość ucznia – misjonarza, o której papież Franciszek napisał w pierwszej adhortacji Ewangelii Gaudim.

W kontekst realizacji programu wpisują się rocznice: 450 śmierci św. Stanisława Kostki, patrona Polski i młodzieży oraz 100 rocznica odzyskania niepodległości. Pogłębiona refleksja nad ojczystą historią wyrażoną zmaganiem pokoleń o uzyskanie niepodległości i pozwala odczytać je z perspektywy odnowy religijno-moralnej. Możemy dzisiaj mówić, że wolność i niepodległość ojczyzny zawdzięczamy oddanym bez reszty apostołom, ludziom otwartym na działanie Ducha Świętego w własnych duszach co przełożyło się na duszę narodu. W tę logikę czytania dziejów wpisuje się modlitwa św. Jana Pawła podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w której osobiście uczestniczyliśmy. Byliśmy świadkami kolejnego w historii Kościoła zastąpienia Sucha Świętego, które odmieniło oblicze nie tylko ojczystej, naszej ziemi, ale Europ i świata. Nauczanie Jana Pawła o Duchu Świętym, zwłaszcza encyklika Dominum et vivificantem, powinna stać się naszą lekturą roku.

Wiemy, że z okazji 70 rocznicy promulgowania Konstytucji apostolskiej Provida Mater Ecclesia, Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego skierowała list do biskupów na całym świecie. Za motto listu posłużył cytat z wypowiedzi papieża Franciszka z przemówienia podczas audiencji dla uczestników Włoskiej Konferencji Instytutów Świeckich (10.05.2014). Papież powiedział, że „wasze powołanie jest fascynujące, jest bowiem powołaniem istniejącym właśnie tam, gdzie rozstrzyga się zbawienie nie tylko osób, ale również instytucji” i dodał „Dlatego ja tak myślę, że przez Provida Mater Ecclesia Kościół uczynił gest naprawdę rewolucyjny”. Paweł VI specyfikę waszego powołania porównał z laboratorium, którego pracownicy radykalizmem życia Ewangelicznego na różnych liniach frontu wcielają łaskę w struktury świata. Od teraz staliście się rewolucjonistami, tak was postrzega Kościół oczyma papieża. Rewolucja w Kościele ma miejsce jedynie wtedy, kiedy potrafimy otworzyć się na działanie mocy Ducha Świętego. Temat duszpasterski w Polsce wpisuje się więc w wyjątkowy sposób w nasze powołanie. Dlatego też wprowadzenie w program będzie jednocześnie refleksją na temat wyzwań ,

które zostały określone w liście Kongregacji. Chcąc o nich mówić, nie sposób pominąć Osoby Ducha Świętego.

## **1. Stałe napięcie ze względu na prorockie świadectwo – Ducha nie gaście! (1 Tes 5,19).**

Refleksja nad tajemnicą Sucha Świętego i sakramentem bierzmowania jest potrzebą chwili. Zdajemy sobie sprawę, że do naszych wspólnot Kościoła przedostaje się z siłą huraganu świecka mentalność. Duch wielu został już zgaszony, jest jak nieżywy. Mówią fakty. Coraz więcej młodzieży rezygnuje z przyjęcia sakramentu bierzmowania, a znaczna część przyjmując, czyni to z nikłą świadomością. Nie rzadko jest to znak pożegnania z Kościołem. Jak wynika z obserwacji, jest to przede wszystkim skutek zamierania życia sakramentalnego w ogóle w dużej części społeczeństwa. Łaski i dary płynące z sakramentu bierzmowania w wielu osobach dorosłych i w rodzinach zamarły na dobre. Wysilek duszpasterski powinien więc skoncentrować się na tym, by pomóc odkryć ochrzczonym, ale martwym duszom, że dar Ducha Świętego jest darem Zmartwychwstałego Pana, a chrześcijanin osiągnie pełnię swej tożsamości tylko wtedy, gdy wzrastać w nim będzie świadomość posłannictwa w Kościele i w świecie, gdy będzie kontynuował współpracę z Bożą łaską i ją rozwijał zwłaszcza otrzymane nadprzyrodzone dary i charyzmaty. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną, bo jak nauczał Benedykt XVI „wiara oznacza zaangażowanie i publiczne świadectwo” (Porta Fidei 10). Paweł VI zaś przestrzegał: „Ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, leku, wstydu się Ewangelii, jak pisał św. Paweł, lub kierowania się fałszywymi poglądami” (EN80).

Z pewnością w tym gronie nie trzeba tłumaczyć, jak bardzo charyzmat konsekrowanej świeckości wpisuje się w odczytywane znaki czasu mówiące o Kościele w Polsce dzisiaj. Dar życia przeżywany jako radykalna odpowiedź na łaskę chrztu w świecie, jest przecież dla was konkretem, prorocką odpowiedzią, co czynić, by życia Bożego nie tracić. Ubogie, posłuszne i czyste jak Jezus, z miłości do Boga, miłujecie świat, by nieść mu zbawienie. Powiło wiatrem Ducha Świętego mocniej w naszych czasach. Wasz styl życia jest prorocstwem, duchową rewolucją, jak śpiewa wielu na pielgrzymim szlaku. Moc Ducha objawia się w was i jest to ta sama, która pozwoliła św. Piotrowi wygłosić pierwsze przemówienie, po którym nawróciło się trzy tysiące mężczyzn, która apostołom pozwoliła wyjść z wiecznika i udać się wśród prześladowań na krańce ówczesnego świata. Ta moc dzisiaj daje siły wam, by nie bać się żadnego miejsca i żadnej sytuacji, by kontestować światowe życie ale i dostrzec, co jest w nim pozytywne. Podobnie jak w życiu św. Pawła, gdy stanął w Atenach na Areopagu, Duch Święty oświeca umysły i pozwala rozeznawać w dialogu ze światem prawdziwą wartość ludzkich cnót i je akceptować. Podobnie jak apostołowie na Jerozolimskim Soborze, świeccy konsekrowani dzisiaj po rozeznaniu na modlitwie w napięciu prorockim odkrywają co może być przyjęte, a co należy odrzucić, w złożoności wcielania łaski określonej przez „już i jeszcze nie”. W tym wezwaniu chodzi o to, aby nie skapitulować, nie odejść od świata obrażając się na jego zło. Nasze prorockie świadectwo to pozostanie w świecie jaki jest dzisiaj, by być z Jezusem. W Nim i z Nim żyć a przez Ducha którego nam udziela, Jego mocą stawiać opór dziejowym huraganom.

## **2. Napięcie komunii – Ducha Świętego nie zasmucajcie (Ef 4,30).**

Kościół nie oddaje czci ideom, lecz celebrytuje wydarzenie Chrystusa. Głosi dzieło zbawcze każdego człowieka, które się w Nim i przez Niego dokonało. Jezus, Syn Boży, posłany przez Ojca na świat by stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Dokonało się wcielenie utraconego przez grzech nadprzyrodzonego życia i każdy kto w Niego uwierzy otrzyma je w pełni jako życie wieczne. Ta tajemnica jest obecna we wspólnocie wierzących, która narodziła się we wieczniku z chwilą zstąpienia Ducha Świętego. Jak Chrystus i Jego misterium stanowi centrum historii zbawienia, tak Duch Święty jest główną siłą sprawczą w dopełnianiu tego misterium w czasie. Bez

zesłania Ducha misterium Chrystusa byłoby dzisiaj już dla nas niedostępne. Duch Święty pragnie, abyśmy żyjąc w Nim tworzyli jedność z Chrystusem w Jego Mistycznym Ciele jakim jest Kościół, a przez Chrystusa weszli w jedność nie tylko z Ojcem ale z każdym człowiekiem i ze światem, który Bóg miłuje. Duch nas ożywia uświęca, przemienia. Wspiera naszą modlitwę, kiedy trudno się modlić, daje moc Słowu, by było żywe i skuteczne. Jak podczas Eucharystii przemienia chleb i wino w ciało i krew Chrystusa, tak przez pozostałe sakramenty przemienia nas w dzieci Boże. Udziela darów i charyzmatów bez których nie można budować jedności między ludźmi we wspólnocie Kościoła oraz między narodami w świecie. Budując komunię Duch Święty przekonuje świat o grzechu (J 16,7), za dramatem podziałów w świecie stoi szatan. Zły duch jest sprawcą braku jedności ludzi między sobą, Bogiem i światem. Każdy kto poddaje się jego wpływowi popełnia grzech i zasmuca Ducha Świętego.

Przywracanie komunii dokonuje się przez dialog w każdej rzeczywistości świeckiej i kościelnej. Jesteśmy powołani, by w świecie kontynuować dzieło zbawienia, którego znakiem jest przywracanie jedności. Trzeba wrócić do źródła komunii, czyli do życia w Bogu. Poza Bogiem nie jesteśmy zdolni do trwałej jedności. Mówi o tym Objawienie Starego i Nowego Przymierza, mówi dzieje świata i Kościoła. Największą szkodę w każdym prowadzonym dialogu przynosi egoizm. Jest nim ukryta miłość własna. Ta grzeszna miłość żyje kosztem drugiego i przejawia się poczuciem wyższości, także do osób, którym brakuje Boga. Tak oto napięcie związane z budowaniem komunii przekłada się najpierw na fundament jakim jest życie bez grzechu, czyli stała troska o jedność Bogiem. Napięcia komunii wyraża się pragnieniem zjednoczenia z Nim przez medytację Słowa, adorację, codzienny udział w Eucharystii. Od Chrystusa, mocą Jego Ducha, uczymy się ofiarności, składania daru z siebie, umiejętności słuchania i empatii. Z tego powodu członkowie instytutów świeckich stawać się mogą ekspertami dialogu, mistrzami komunii, o ile tylko ich formacja stała związana będzie nie tyle z troską o własne uświęcenie, bo ta może zamknąć w sobie, lecz aby przez konsekrację, która uzdalnia do bycia pełniej w Chrystusie, stawać się sakramentem miłości Bożej w świecie. Konsekrowana świeckość w budowaniu utraconej komunii Boga ze światem, odnajduje swoje przeznaczenie, ma sens jedynie wtedy, gdy stanie się widzialnym znakiem, niewidzialnej bo nadprzyrodzonej miłości, którą świat zgubił, nie dostrzega, a często nie chce zauważyć i wciąż gubi szukając namiastek. Konkludując, świeccy konsekrowani to prawdziwi rewolucjoniści, na różnych areopagach świata, podobni do świętych, jak Matka Teresa, św. Franciszek, czy nas i założyciele, powołani i konsekrowani, czyli namaszczeni Duchem Świętym, by wносить w napięcia budowanej, wciąż kruchej komunii Boga z Jego światem, oświecającą relację miłości, która ma miejsce między Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym i jest żywa w człowieku i w dialogu Kościoła ze światem.

### **3. Napięcie w różnorodności – Gdzie Duch Paski, tam wolność (2Kor 5,15).**

Duch Święty rozlewając w nas Bożą miłość (Rz 5,5) przywraca utracone podobieństwo do Boga i uzdalnia do miłowania. Miłość jest najważniejsza, a wszystkie inne dary, charyzmaty i łaski są dane po to, byśmy mogli ją świadczyć i to darmo, bo darmo otrzymaliśmy, nawet tym, który nas prześladowa. Miłości świata, tak jak miłuje Chrystus, rozumianej jako dawanie siebie w wymianie darów, uczymy się we wspólnocie Kościoła. Najpierw w rodzinie naturalnej, a gdy dorośniemy w rodzinie instytutu. Im większy instytut, tym więcej członków rodziny, więcej różnych zawodów, kultur, ras i pokoleń. Wzrasta napięcie różnorodności i staje się bardziej odczuwalne. Podejmowane z wiarą, zmierza ku jedności miłości Boga i bliźniego. W swojej grupie najpierw zaczynamy kosztować owoców Ducha jakimi są: miłość, radość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga5,25). Stała formacja związana z charyzmatem świeckości i konsekracji polega na dzieleniu doświadczeń życia w braterstwie ewangelicznym i stosowaniu ich w świecie, w którym żyjemy i pracujemy, bardziej napiętym przez swoją różnorodność. Wzrastamy w cnotach teologicznych, wierze, nadziei i miłości, a niezastąpionym środkiem w ich rozwoju są dary Ducha Świętego: mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Otrzymaliśmy je w sakramencie bierzmowania by wspierały nasz rozum i wolę. Od tego jak

świadomie do nich się odwołujemy, zależy nasza osobowa więź z trzecią Osobą Boską, Duchem Świętym. Wzrasta miłość wyrażona konsekracją, a jej wzrostu nie ma końca. Gdy wszystko przeminie tylko miłość zostanie, zamieni się w wieczność.

W napięciu różnorodności ukryte jest wezwanie do spersonalizowania budowanych relacji. Dla świeckich konsekrowanych wydaje się oczywiste, że to na fundamencie życia miłością do całej Trójcy Świętej i przyjmowania każdej z Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego z miłością, stajemy się zdolni bardzo osobiście budować relacje do Maryi Matki Bożej i świętych, do bliźnich żyjących obok nas w Kościele i w świecie, także duchowo dalekich. Mówiąc o napięciu w różnorodności, trzeba zauważyć, iż kto żyje Duchem Ewangelii, nie może wchodzić z duchem świata w jakiegokolwiek układy, zwłaszcza pod kuszącym największym współcześnie przekłamaniami jakim jest tolerancja, narzucana wszystkim i wszędzie. Duch świata posługuje się półśrodkami, przechodzi do agresji, jest hedonistyczny, konsumuje, nakręca zbiorowy egoizm bogaczy, a na końcu w każdej sytuacji niszczy, odrzuca, sieje rozpacz i śmierć. W zasięgu ducha świata są poszczególne osoby oraz całe struktury i światowe instytucje. Należy sprzeciwiać się postawie, która wydaje się być pokojowa i mogłaby zażegnać wiele konfliktów, bo nie ma nic wspólnego z personalizacją ludzkich odniesień, przeciwnie wiąże się z wyobcowaniem. Kto tylko toleruje, utracił część swego wolności i stopniowo pozwala się zniewalać wszystkim, którzy są mu przeciwni. Dla chrześcijanina wiąże się to z rezygnacją z wolności dziecka Bożego, którą daje Duch. To Szatan, przeciwnik Boga, stoi na czele tych co głoszą współczesną ideę tolerancji. Na naszych oczach prowadzi do powstania ludzkości lub kraju bez moralnego kręgosłupa, w którym ludzie żyją jak bezmyślne mięczaki. Nie mają już żadnych ideałów i jedynie jak kameleony zmieniają narzucane mody i poglądy. Współcześni nauczyciele tolerancji przeniknięci duchem kłamstwa, krępują serce i umysł człowieka, nie pozwalając wyrazić własnego poglądu, a domagają się chłonięcia wszystkiego co głoszą i to w postawie wyrozumiałości i niezabierania głosu. Tak rozumiana światowa różnorodność domaga się tolerancji nawet do samego Pana Boga. Bóg skazywany na milczenie i niepamięć, został skutecznie wygnany albo skazany na śmierć.

Widzimy jak bardzo świat w swej różnorodności potrzebuje wolności. Tolerancja jest owocem ducha świata, a początkiem jest kłamstwo, które zawsze zniewala. Skoro uwierzyliśmy iż owocem Ducha Świętego jest Prawda, która wyzwala, a więc i wolność, to do nas, którzy narodziliśmy się z Ducha Świętego jest Prawda, która wyzwala, a więc i wolność, to do nas, którzy narodziliśmy się z Ducha, żyjemy Duchem, należy stawić opór, wcielając prawdę w życie osobistym i w relacjach, a z prawdą nieść utraconą wolność. Wolność nie ma nic wspólnego z pamiętnym rokiem 1968, kiedy „zakazano zakazywać”. Świeccy konsekrowani świadczą o nadprzyrodzonym darze Boga, jakim jest wolność. Wolność człowieka zaczyna się od decyzji pójścia za Jezusem. Wolnym staje się ubogi, czysty i posłuszny, który adoruje Boga i idzie za natchnieniem Ducha. Nie wolno nam za żadną cenę tej wolności utracić w procesie rozeznawania w Duchu Świętym i podporządkować światowej konieczności tolerancji. Gołym okiem widać, jak rozeznawanie pod dyktando tolerancji czerpiąc po trochu ze wszystkiego, żeby wszystkich zadowolić, nie rezygnuje z oskarżenia uczniów Chrystusa całkowicie oddanych Ewangelii, o ciasnotę, fanatyzm, integryzm. Czynią tak nawet nasi bracia i siostry, przywdziani w habity i koloratki. Widać też, jak tolerancja stała się zręcznym zamaskowanym sposobem, by nie dopuścić głosu o konieczności osobistego nawrócenia, do którego wzywa sam Chrystus. Tolerancją można łatwo usprawiedliwić swoją niemoc i zniewolenia. Owocem tolerancji jest też światowa, globalna obojętność. Im więcej się mówi o prawach człowieka i natury, tym bardziej są one łamane, paradoksalnie w imię tolerancji.

Nie tolerancja, lecz charyzmaty są tym darem, który ma zdolność ubogacać wspólnotę i poszczególnego człowieka. Charyzmaty z definicji są dane by służyły innym. Ale i tu istnieją niebezpieczeństwa, w których zamiast budować, mogą niszczyć, przyczyniać się do rozłamu. Tak działo się w Koryncie. Przypomnijmy największe zagrożenia. Mogą one niepostrzeżenie zawładnąć naszym sercem i umysłem. Są to: Pokusa nadmiernej autonomii, czyli uważanie siebie za całkowicie niezależnych od Kościoła partykularnego. Pokusa hermetyzmu mająca znamiona sekty, bowiem uznajemy siebie za jedynych oferujących prawdziwą drogę do zbawienia. Pokusa

subiektywizmu przedkładania darów osobistych nad wspólnotowe, w której z samozwańczą łatwością osoba podejmuje się reformowanie innych bez odniesienia do siebie oraz bez odniesień do Pisma Św. Tradycji, nauczania Kościoła. Pokusa sentymentalizmu związana z koncentracją na doznaniach emocjonalnych we wspólnocie, z zaniedbywaniem wysiłku pracy nad sobą, może nawet grozić porzuceniem wiary. Pokusa wybiórczości uznaje jedynie to co odpowiada, co przyjemne i wygodne, co daje poczucie bycia kimś, nawet gwiazdą, co może prowadzić także do niezdrowej rywalizacji. Kluczem w podejmowaniu napięcia w różnorodności jest czujna troska o wierność Bogu, Kościołowi i powołaniu. Na tych drogach wierności Duch Święty prowadzi nas w procesie rozeznawania, najlepiej w stałym kierownictwie duchowym.

#### **4. Duchowość syntezy – Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, pouczy was o wszystkim oraz przypomni wszystko co wam powiedziałem (J 14,25).**

Stale napięcia dążą do syntezy pomiędzy miłością Boga a miłością świata. Ich owocem jest bardziej lub mniej widoczny apostołat, wpisany w misyjną naturę Kościoła, dzisiaj określany jako nowa ewangelizacja. Bez pomocy Ducha owa synteza jest niemożliwa. On jest jej autorem i mocą w realizacji. Pouczając o wszystkim co dzieje się w świecie, o kryteriach, którymi kieruje się duch świata, demaskuje kłamstwa i zło, przypomina zarazem naukę Jezusa i daje zrozumienie kryteriów zbawienia, jakie dał nam Ojciec. Tak kształtuje się w świeckich konsekrowanych postawa wzrastania w Duchu, to znaczy w miłości Boga, a także umiejętność patrzenia na świat i każdego człowieka Bożymi oczyma. Postawa ta nieuchronnie związana jest z ofiarą, całkowitym darem, który wyraża konsekracja. Zmieniający się świat każdego dnia wymaga nowego rozeznania, szukania odpowiedzi na pytanie, jak żyć niezmiennymi wymaganiami Królestwa Bożego w szybko zmieniającym się świecie, by po cichu i niepostrzeżeniu przybliżyło się jego zbawienie.

Szukając przykładów działania mocy Ducha Świętego w duchowości syntezy, odwołajmy się do historii Polski i motywowanych wiarą zmagania Polaków w XIX wieku w walce o narodową niepodległość. „Służcie Bogu Polacy, a Bóg zbawi Polskę” pod tym hasłem rodziło się w Rzymie Zgromadzenie Zmartwychwstańców, w przekonaniu, że nasza kwestia narodowa jest przede wszystkim kwestią odrodzenia moralnego i religijnego. Hasło znalazło podatny grunt, a słowa przemieniały się w rzeczywistość czynu. Studiując pobieżnie ten okres historii wystarczy przywołać błogosławionych i świętych, i dzieła, którym dali początek, widać, że obok zbrojnych powstań, szerokiej działalności ludzi na polu kultury i sztuki, to serca nawracających się rodaków, były u podstaw odzyskanej wolności i niepodległości. Ks. Jan Ficek proboszcz Piekarów Śląskich, ks. Piotr Wawrzyniak, ks. Zygmunt Gorazdowski, Honorat Koźmiński, Brat Albert, Bronisław Markiewicz, biskupi Pelczar i Bilczewski, to tylko wybrane przykłady duchownych, ich apostołat stała u podstaw powstawania w różnych zaborach, fenomenu narodzin społeczeństwa obywatelskiego na gruncie wiary katolickiej od arystokracji i wojska po ubogą ludność miast i wsi. Rodziły się bractwa, zgromadzenia, powstawały sanktuaria. W języku ojczystym wydawano prasę, tworzone szkoły i ochronki dla dzieci. Na zasadach solidaryzmu społecznego powstawały kasy zapomogowe, kółka rolnicze, spółki i towarzystwa z polskim kapitałem. Duch mobilizował kolejne pokolenia Polaków żyjących pod zaborami i na wygnaniu do solidarnej obrony polskiej ziemi, języka i wiary. Drogi do niepodległości motywowane wiarą prześladowaną przez zaborców doprowadziły do pogłębienia związków Kościoła katolickiego z całym narodem. Praca duszpasterska, społeczna, gospodarcza, kulturalna i oświatowa, stały się syntezą duchowości, w której Duch Święty pomógł pokonać wiele zdawałoby się nie do pogodzenia napięć, podobnych do nam współczesnych, którymi są: stałe napięcie ze względu na prorocstwo, napięcie komunii, napięcie w różnorodności i wreszcie duchowość syntezy. Możemy więc z perspektywy czasu powiedzieć, że niepodległość została wymodlona, wypracowana i wywalczona przez Polaków, którzy najpierw stali się wewnętrznymi wolnymi i ugruntowanymi w wierze.

## **Podsumowanie.**

Dzieje Kościoła i świata, zwłaszcza bliska nam historia Polski, są nauczycielką życia. Jak przez ludzi XIX wieku wcielała się łaska Boża i rozlewała na naród, dając dar wolności, tak i dzisiaj Duch Święty chce dokonywać podobnych wielkich dzieł. One się dzieją na naszych oczach. Wystarczy przywołać postacie Prymasa Tysiąclecia, Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszki. Duch Święty ze względu na ich uległość, zmieniał oblicze naszej ojczystej ziemi a także Europy i świat. Pytamy, przez kogo dzisiaj ma dokonywać się przemiana struktur świata, przemiana społeczeństw, a tym samym zbawienie konkretnego człowieka. Nie ma wątpliwości, że Kościół wskazuje na charyzmat konsekracji świeckiej. To już nie laboratorium, ale rewolucja w której ogień i radość Ducha, widoczna w sposobie przeżywania powołania, może ogarnąć świat. Wielkie dzieła Boże obwieszczone w Dziejach Apostolskich, objawione w Kościele na całym świecie i w nasze Ojczyźnie, mogą stać się widzialne w nawróceniach ludzi i narodów, w ich powrocie do Boga i Kościoła.. Jan Paweł II o naszych czasach mówił proroczo iż są wiosną Kościoła. Czy ją jednak dostrzegamy? Najgorsze jest to, że nikły wzrost w wierze i mizerne owoce naszej wiary wciąż usprawiedliwiamy zewnętrznymi okolicznościami i współczesną cywilizacją. Osoby świeckie konsekrowane nie mogą być pesymistami. Papież Franciszek wzywa do wyjścia na różne peryferia świata, do ubogich. Dziś Duch Święty pragnie przez Kościół nawrócenia dla świata i dla nas. Musimy z mocą uwierzyć, wyzbyć się złudzeń i podejrzliwości, odrzucić kłamliwe i zwodnicze nauki, letniość i obawy, byśmy mogli doświadczyć odwagi w Duchu Świętym bo: "nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy"(2Tym 1,70. Nie ma innej drogi zbawiania ludzkości, jak droga syntezy w podejmowaniu napięć w dialogu ze światem, którą dziś wyznacza nam Duch Święty. Czas realizacji nowego programu duszpasterskiego, jest więc dla nas czasem łaski i wezwaniem do modlitwy prośby o wylanie Ducha Świętego, by w naszej konsekracji świeckiej spełniło się pragnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, o oddaniu na Ofiarę Miłości. My też chcemy kochać Jezusa i sprawiać, by inni Go kochali, a to pragnienie pochodzi od Ducha Świętego i tylko ON może je spełnić.